Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 27 MARCA **№ 24** ROKU 1847.

O LODOWNI.

Dziwić się należy, dla czego lodownie tak mało są upowszechnione w naszym kraju, iż niemal do osobliwości należą po wsiach i bywają zaliczane do rzeczy zbytkowych i mniéj potrzebnych. A przecież koszta założenia i urządzenia lodowni nie są tak nadzwyczajne, i nieprzechodzą możności mniejszych nawet właścicieli ziemskich, korzyści zaś z nich wielkie. Dla tego, życząc ażeby wszystko co użyteczne i potrzebne, mogło zyskać jak największe upowszechnienie, chcemy tu pokrótce:

1. Podać przepisy zakładania i urządzania lodowni:

2. Wskazać użytki ekonomiczne, jakie takowa gospodarstwu wiejskiemu i domowemu zapewniać może. Z tego, choć bardzo krótkiego, w treść tylko uchwyconego opisu, będziemy mogli przekonać się że koszta założenia lodowni nie są tak wielkie, jakby się na pozór zdawać mogło, a korzyści znaczne; że one mogą uzyskać pewne zastosowanie w gospodarstwie wiejskiém przemysłowém, a przytém, że dziś są prawie nieodłączne od potrzeb w codziennem naszém życiu.

Co do pierwszego. Kto ma zamiar u siebie założyć lodownię, powinien wybrać stosowne do tego miejsce. W wyborze zaś miejsca pamiętać należy, ażeby obierać takie, gdzieby promienie słoneczne najmniéj działać mogły, najlepsze więc będzie pod górą na pochyłości północnéj lub wschodniéj, zacienionéj bujnemi drzewami. Zważać także potrzeba, ażeby wjazd ze strony przeciwnéj na tę górę, dla składania lodu do lodowni, nie był przytrudny. Ponieważ jednak nie wszędzie tak dogodne miejsce na lodownię upatrzyć można, to przynajmniéj obierać takie, w któremby lodownię w ziemię na kilka łokci zapuścić się dało, bez obawy wody. Zawsze jednak każde miejsce należycie drzewami obsadzić wypada, dla usunięca działania promieni słonecznych.

Lodownia może być budowana z muru lub drzewa. Murowana więcéj pociąga za sobą kosztów, lecz za to trwa dłużéj i lepiéj lód zachowuje. Jeżeli jednak użyjemy drzewa, potrzeba aby było suche, twarde, najlepsze dębowe.

Kształt lodowni najwłaściwszy okrągły, walcowaty, jeżeli takowa z muru; jeżeli z drzewa, to kształt najwięcéj zbliżający się do okrągłego, najlepiéj odpowiada celowi; może być więc sześciokątna, lepiéj kiedy ośmiokątna.

Plan budowli, o któréj mowa, bardzo prosty: i tak, lodownia winna miéć koniecznie przedsionek, głównie dla tego, ażeby wpływ zmian powietrza zewnętrznego na lód, nie był tak silnym, a tém samém nie przyspieszał jego topnienia. Obok lodowni dobrze jest także miéć piwnicę, gdzie wybornie przechowują się wszelkie warzywa, zwierzyna, szynki, słonina i wszystko to, co chcemy zakonserwować, a nawet trunki, np. wino, piwo, porter &. W wybranym więc pagórku od strony północnéj kopie się dół, w tym dole muruje się budowla, lub stawia się z drzewa, w kształcie, jaki uważamy za najwłaściwszy, i podług planu, jaki wyżéj podany. W środku sklepienia pozostawia się otwór niezamurowany, dla poniżéj wskazanéj przyczyny. Skoro budowla skończona, obsypuje się ją ziemią, otwór jednak w sklepieniu wpierw zatyka się deską, a to dla tego, aby ziemia wewnątrz nie wpadała, poczém okłada się murawą, już dla nadania lodowni powierzchowności miléj, już, ażeby powłokę ziemi uczynić grubszą, a tém samém, ażeby działaniu powietrza zewnętrznego przeszkodzić. Nadmienić jeszcze wypada, że obszerność lodowni powinna być zastosowana do massy lodu, jaka jest potrzebną do celów, które osiągnąć staramy się, a znając takowe cele, z łatwością potrafimy obrachować obszerność lodowni. Co do urządzenia wewnętrznego na lód, pospolicie na dnie lodowni urządzają kratę z mocnych łat dębowych, opartą na słupach kilka cali wysokich, na téj dopiero kracie lód się układa. Sposobu tego jednak chwalić nie możemy, już dla tego, że lód tu prędko topnieje, już dla tego, że porządku wielkiego utrzymać nie można. Lepszy nierównie następujący.

W lodowni ustawia się duża skrzynia na legarach. W dnie skrzyni są porobione otwory, dla ścieku wody pochodzącéj ze stopionego lodu. Skrzynia ta może być zrobiona z desek. Kształtu, jak lodownia, i ma być ustawiona prosto nad otworem, znajdującym się w środku sklepienia. Jeżeli posadzka w lodowni z desek lub cegły, to należy urządzić ściek, ażeby woda topniejąca nie wsiąkała i nie pomnażała wilgoci; jeśli zaś nie ma posadzki, lecz tylko czysty piasek, natenczas ścieków urządzać nie ma potrzeby. Przed zrzuceniem lodu w czasie zimy, przedsionek i otwór w sklepieniu należy otworzyć, ażeby przewietrzyć lodownię i oziębić mury; powietrze zewnętrzne wchodzi drzwiami przedsionka, a jako zimniejsze ogrzewa się od ścian lodowi i otworem wychodzi. Gdy więc trwa mróz, otwór może być otwarty, również i przedsionek, a gdy przeciwnie, mróz zwolnieje, zamknąć lodownię wypada. W ogólności tu służy takie prawidło: *dopóki cieplej w lodowni, niż na dworze, to niech drzwi i wszystkie otwory będą otwarte, lecz skoro na dworze cieplej, niż w lodowni, natenczas starannie zamykać należy otwory i przedsionek.*

Najwłaściwszy czas do nawożenia lodu są miesiące: styczeń, luty, albo wreszcie i marzec. W tym celu w dniach pogodnych i mroźnych, lód wyrąbuje się w sadzawce, dobywa na wierzch i pozostawia tak przez kilka dni, ażeby dobrze od spodu przemarzł. Taki dopiero lód przemarznięty należy wozić. Błądzą więc ci, którzy prosto po wyrąbaniu pospieszają ze zwózką. Wiadomo bowiem że lód od spodu mniejszą daleko ma temperaturę, jak u wierzchu, a skoro taki zwieziony zostanie, prędko topnieje. Widzimy z tego, że ażeby lód dobrze się konserwował w lodowni, powinien być nietylko we właściwym i stosownym czasie zwożonym, lecz nadto przyzwoicie do tego przysposobionym przez przemrożenie.

Gdy już lód zwozić wypada, natenczas odkopuje się ziemia i wyjmuje deskę z otworu i przez takowy spuszcza lód prosto do skrzyni. W miarę spuszczania lodu, takowy tłucze się i polewa wodą, ażeby w jedną niejako bryłę mógł się zamienić. Skoro już należyta ilość lodu nawiezioną została, to jest gdy cała skrzynia napełniona, natenczas otwór w sklepieniu zatyka się, przysypuje ziemią i murawą pokrywa lub wreszcie, jeżeli jeszcze trwa mróz, otwór ten może być otwarty. Ażeby zaś lód w lodowni nie tak prędko się topił, dobrze jest skrzynię otoczyć matami, albo słomą. Niektórzy jeszcze posypują lód solą, lecz to nie odpowiada celowi; wiadomo bowiem

że sól ułatwia topienie. Wszystkie te jednak powyższe środki, to jest oziębianie murów, i przewietrzanie lodowni, lub zatykanie staranne otworów, drzwi, lub otaczanie skrzyni matami, słomą i t. d. nie mają na celu przeszkodzić zupełnemu, lecz tylko nadto prędkiemu topieniu się lodu, i to bez wpływu ciepła zewnętrznego. Albowiem lodownie nie dla tego utrzymują zimno, że się w nich lód znajduje, lecz dla téj przyczyny, że takowy topnieje ciągle i powolnie, to jest zmienia swój stan skupienia, skutkiem znajdującego się tam ciepła Otóż przychodzimy do najgłówniejszego prawidła, które wysnuwa się z poprzedzającéj uwagi: *Urządzenie lodowni na tém głównie zależy aby lód topił się ciągle i powolnie nie kosztem ciepła zewnętrznego, lecz kosztem ciepła lodowni.* I do tego też wszystkie nasze przepisy przy urządzaniu lodowni zmierzały, i miały na celu usunięcie wpływu powietrza zewnętrznego. Widzimy więc, jak proste jest prawidło, które każdy jednak miéć winien na pilnéj uwadze, jeżeli życzy u siebie założyć lodownię; a zadosyć uczyni temuż prawidłu, gdy zachowa przepisy, któreśmy wyżéj podali, a które tu w krótkości jeszcze powtarzamy.

1. Stawiać lodownie w pagórku od strony północnéj; pagórek winien być gęsto zarosły drzewami.
2. Dawać grube ściany.
3. Urządzić koniecznie przedsionek.
4. Obsypywać lodownie ziemią, okryć murawą.
5. Przewietrzać lodownie w czasie mroźnym, zamykać w czasie ciepłym.
6. Lód po wyrąbaniu przed zwiezieniem, przemrozić.
7. Skrzynie otoczyć matami, lub słomą.

Co do drugiego. Mamy następnie po krótce wskazać użyteczność lodowni. Każdemu ona mniéj więcéj znana. Jednakowoż kilka uwag w tym względzie, nie będą zbyteczne.

Cały użytek z lodowni odnosi się tylko do lata i skupia się w tém, że przechowuje w sobie lód, który zapewnia nam rozliczne korzyści w téj gorącéj porze. Oto główniejsze.

1. *W gorzelnictwie.* Gdzie gorzelnie przez cały rok, z małą przerwą, są czynne, tam bez lodu obejść się nie można. Wiadomo bowiem, jak wielka trudność zachodzi w oziębianiu zacierów i od oziębienia zacieru w przepisanym czasie, jak wiele zależy dobry wydatek wódki. Otóż tego w porze letniéj dopiąć tylko można przy użyciu lodu. Nadto wiadomo, jak wielką czynną rolę grają drożdże w gorzelnictwie. Te przechowywane w cieple, prędko się psują i stają niezdatne do właściwego użycia; w czasie więc lata winny się przechowywać w lodowni.

2. *W chodowli zwierząt domowych.* Każdy z gospodarzy przekonany o tém, jak nieznośne gorąco panuje w czasie lata po oborach, osobliwie, gdzie bydło cały rok utrzymywane w swoich stanowiskach, lecz nikt czynnie nie stara się zapobiedz temu. Upał ten bardzo zwierzętom niezdrowy, i ztąd też powstają różne choroby, często zaraźliwe, a potém liczny upadek. Oprócz tego i robactwo więcéj dokucza. Z każdéj więc strony biedne zwierzę dręczone, nękane musi też wyglądać chudo, nędznie, chorobliwie. Téj niedogodności zapobiedz można, oziębiając letnią porą powietrze w oborze sztucznym sposobem, to jest: urządzić gdzie w bliskości obory lodownię i dać kanał komunikacyjny do obory, lub też innych budynków inwentarskich. Lecz lodownia taka powinna być duża i mieścić przynajmniéj 200, lub więcéj fur lodu, to jest: powinna być stosowna do obszerności budynku. To zastosowanie lodowni, nigdzie, przynajmniéj u nas w kraju, niepraktyktowane, a które się naszéj uwadze nastręcza, może zapewnić gospodarstwu wiejskiemu, wielkie, zbawienne korzyści, jeżeli tylko umiejętność i chęć zechcą je wprowadzić w wykonanie. Czyż niepowinniśmy, znając potrzeby zwierząt, których chów nas zajmuje, starać się zaspokoić takowe środkami, które przecież są w naszéj mocy.

3. Użyteczność lodowni, pod powyższym względem, możnaby rozciągnąć i do *naszych mieszkań*, gdzie pospolicie trudno znaleść kącik chłodny, przed nieznośnym upałem lata. Dobrzeby więc miéć choć jeden pokój tym sposobem ochłodzony.

4. Potrzeba lodu, w czasie lata, objawia się także w różnych *chorobach zapalnych*, a mianowicie w zapaleniu mózgu, która to choroba w téj porze najwięcéj panuje.

5. Lód użyteczny także do robienia różnych *chłodników*, wody zimnéj i t. d.

6. A nareszcie, w lodowni przechowywać można różne wiktuały żywności, które pozostawione w innem jakiém miejscu, w czasie lata, niewątpliwie uległyby zepsuciu.

Włodzimierz T. . .

UWAGI O ODRADZANIU SIĘ ROLI PRZEZ ZMIANĘ ZASIEWÓW.

(z *Journal des Connaissances utiles*)

Uwagi te przez doktora Veith ogłoszone zostały w 1846 roku. W następujący sposób rozpoczyna on ten przedmiot. „Znany to fakt powszechnie że rośliny gospodarskie lubią zmianę; że jeden rodzaj, uprawiany kilka lat kolejnych na tym samym gruncie coraz mniejsze wydaje plony, to jest wyradza się oczywiście, trzeba więc w porę nasienie to innéj powierzać roli. Ogrodnicy postrzegli także że rośliny ogrodowe i inspektowe daleko piękniéj wschodzą, kiedy corocznie odmienia się ich nasienie. Następstwa téj zasady widoczniéj się okazują, kiedy nasienie to przenosi się w stronę odmienną gruntem i klimatem od gruntu i klimatu gdzie dotąd były uprawiane.“

„Wpływ zmiany nasienia na postęp i rozwijanie się roślin tém bardziéj na wzięcie pod rozwagę zasługuje, że zmiana ta bardzo mało a nawet żadnych nie pociąga kosztów za sobą.“

Następnie autor wykłada liczne fakta na których opiera uwagi. Pójdziemy za nim w to badanie.

Len. Nie ma rośliny dla któréj przemiana nasienia okazuje się korzystniejszą jak len. Jeżeli rzucimy okiem na kraje gdzie len najpiękniéj się udaje, gdzie jest uprawa jego najpewniejszą i najtrwalszą, wnet się przekonamy że przemagają w nich mgły i wilgotny skład powietrza. Liwonja, Estonja, Zelandja i w ogólności pobrzeża morza Baltyckiego są wilgotne mgły i pary z powierzchni wód powstającéj, które spadając na ląd sąsiedni, utrzymują średnią temperaturę w niższéj warstwie atmosfery. Tam więc len znajduje najlepsze warunki do rozwoju swojego.

Atmosfera gór takie same posiada własności: wilgoć jaką ta atmosfera wywięzuje, w kształcie rosy, utrzymuje świeżość w gruncie i w niższéj sferze powietrza, jak o tém przekonać się można w Tyrolu, Szląsku i t. d. Łodyga lniana dochodzi tam znacznéj wysokości a usposobienie to przechodzi i w ziarno przez nią wydane; przeciwnie zaś traci wzrost, wyradza się, kiedy téj dobroczynnéj wilgoci roślinie brakuje.

Im bardziéj strona oddaloną jest od morza i gór, tém suchsza w niéj atmosfera a len mniéj ma skłonności do rośnięcia długiemi łodygami.

Uwagi te wskazują nam jaki wybór czynić ziarn na zasiew przeznaczonych w krajach płaskich i równych. Ziarno pochodzić winno ze stron najprzychylniejszych uprawie i wzrostowi lnu, jeżeli chcemy otrzymać łodygi dłuższe jak wydawane z krajowego nasienia. Ziarno otrzymane z tych zasiewów z każdym rokiem traci własności swoje; łodygi niedorastają pierwiastkowéj wysokości, aklimatyzowanie zupełne następuje już w piątym lub szóstym roku i niedostrzeże się już żadnéj różnicy między polem zasianém krajowego a zagranicznego lnu nasieniem.

Wyradzanie się tém prędzéj następuje im suchość gruntu i klimatu wyraźniejsza i im prace przygotowawcze około gruntu i ziarna mniéj dobrze są rozumiane. Przeciwne warunki koniecznie wydać muszą odmienny wypadek; trzeba także uważać na zeschnięcie i starość ziarna do siewu.

Naśladując starania jakich używają przy uprawie i zbiorze ziarna lnianego w krajach wyżéj wspomnionych, dłużéj zachowany nasieniu lnianemu pierwiastkowe przymioty; zależy to najprzód od doskonałéj dojrzałości, mocnego wyschnięcia i długiego zachowywania się ziarna.

Na suchych płaszczyznach, te pożądane własności w nasieniu lnianém nie zachowują się, ani nawet w Belgji, gdzie przemiana nasienia przeszła w zwyczaj wyrozumowanéj uprawy.

Porównawcze próby, wykazały zresztą, że nasienie lniane Rygskie, Zelandzkie, Tyrolskie i Allegauskie, nie przedstawia różnicy znacznéj w zbiorze pierwszego roku; nasienie lniane do siewu, pochodzące z równin nadmorskich dłużéj zachowuje swoje przymioty jak zwyczajne z gór nasienie.

Konopie. Grunt kruchy i wilgotny, atmosfera ciepła, są głównemi warunkami powodzenia dla téj włóknistéj rośliny. Tam gdzie one połączą się, konopie zyskują długie łodygi i nader delikatne włókno, jako następstwo szybkiego wzrostu. Ponieważ perjód rozwijania się konopi bardzo krótki jest, a własności gruntu łatwiéj znaleść jak warunki atmosferyczne uzyskać, wynika ztąd że ta roślina lepiéj się powszechnie udaje niżeli len.

Uważają przecież że zmieniając od czasu do czasu nasienie do siewu, zyskuje się łodygi wyższe zwłaszcza jeżeli się użyje nasienia z prowincji nadreńskich i pruskich, gdzie się konopie doskonale udają.

Pochodzące z krajów ciepłych i wilgotnych nasienie konopne niezmiernie wysokie rodzi łodygi.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Z Odessy. W styczniu r. b., port Odesski był zamknięty dla żeglugi przez pierwsze dni 20; z otwarciem zaś portu wznowił się, jak tego można się było spodziewać, ruch tutejszego handlu wywozowego. W skutku nieurodzaju, który w roku upłynionym dotknął większą część Europy zachodniéj, a zwłaszcza Irlandją, port Odesski stał się nadzwyczaj ważnym w handlu Europejskim. Do pierwszych środków izb prawodawczych Anglji i Francji, przy otwarciu tychże w roku bieżącym, należały: w Anglji, zupełne zniesienie do września a we Francji, znaczne zniżenie do sierpnia r. b. ceł od wszystkich gatunków zboża i mąki, tudzież uchylenie praw uciążliwych dla statków zagranicznych, celem ułatwienia dowozu żywności z zagranicy dla uboższych klass ludu. Widzieliśmy z pociechą, że w ministerjalnych rozprawach o środkach rządowych w tym przedmiocie, tak w parlamencie Angielskim, jako i w izbach Francuskich, Odessę najnowszy z większych targowisk Europejskich pod względem swego istnienia wskazano za najcelniejszy szpichlerz, na którym rządy tych krajów głównie polegają w opatrzeniu ich zbożem; z powodu skąpego urodzaju w Niemczech i we Włoszech, uważają one jeszcze za możebne, oprócz Odessy, otrzymanie części nieodzownych im zapasów zboża tylko ze Stanów Zjednoczonych Północnéj Ameryki, a poniekąd z Galaczu i Rumelji. Pozwalamy sobie tuszyć, że Odessa będzie w stanie odpowiedzieć zasadzanym na niéj nadziejom. Z początkiem roku donieśliśmy o znacznym zapasie zboża (przeszło 900,000 czetwerty), pozostającym jeszcze w mieście do dnia 1 stycznia, pomimo ogromnego wywozu tegoż w roku zeszłym (do 2,300,000 czetwertów). W styczniu, zapas ten nie mógł znacznie się zwiększyć dowozami z gubernij ościennych, z powodu zupełnéj prawie niedostępności naszych dróg stepowych w porze zimowéj; dowozy do Odessy odbywają się zwykle wołami, dla których droga po śniegu jest nader utrudzającą, a przy odwilży, błoto czyni prawie niepodobnemi transporta, prowadzone, tak za pomocą wołów, jako i koni. Zwykle niewcześniéj, jak z końcem marca, albo nawet z początkiem kwietnia, dowozy wznawiają się z wyraźną szybkością, z Gubernji Chersońskiéj i Bessarabji, a w maju, po zupełném nastaniu wiosny, z gubernij: Podolskiéj i Kijowskiéj. Około tego czasu możemy spodziewać się znacznego powiększenia naszych zapasów zbożowych, dla tego, że większa część zbiorów zeszłorocznych, z miejsc nieco oddalonych od Odessy, nie mogła być dostawioną tu wcześniéj, jak następującéj wiosny. W dniu 1 lutego, wszystkiego zboża na składzie w Odessie było do 615,000 czetwerty.

Ceny zboża w styczniu, skutkiem wielkich obstalunków z zagranicy i przybycia dosyć znacznéj liczby statków, za otwarciem portu, trzymały się bardzo wysoko, i w pierwszych dniach lutego doszły nawet do ceny, niezwykłéj tu od r. 1817. Za pszenicę ozimą wyższego gatunku płacono czetwert do 11 rub. 14 kop. sr., czyli 39 rubli assyg. Około 10 lutego ceny te cokolwiek spadły, w skutku otrzymania wiadomości o zniżeniu cen w Anglji i we Francji, z przyczyny ogromnych tam dowozów zboża: ale niemasz wątpliwości, że ceny pszenicy, żyta i innych gatunków zboża, jako też mąki, będą się trzymały wysoko i nie spadną zbyt nagle do połowy przyszłego lata, tym bardziéj, iż, jak się wyżéj powiedziało, w Anglji są zniesione, a we Francji i innych krajach Europy zachodniéj, zniżone cła od zboża. Potrzeba zboża w całéj Europie zachodniéj tak jest wielka, że nieprędzéj jak z widoków następnego tam urodzaju może nastąpić dotykalny wpływ na tutejsze ceny zboża.

Wartość wywozu z Odessy za granicę, w ciągu upłynionego stycznia, wynosiła do 1,408,322 rub. sr., głównych artykułów wywieziono: pszenicy 78,136 czetw., żyta 29, 228 czetw., siemienia lnianego 6,710 czetw., łojn 71,720½ pudów i wełny 11,050 pudów. Wartość przywozu z zagranicy wynosiła w tymże miesiącu 348,637 rub. a wywozu z Odessy wgłąb Cesarstwa 198,695 rub. sr. Statków przybyło do portu Odeskiego w styczniu (od dnia 20) 57, a odpłynęło stąd za granicę 76.

Tarnopol 17 *marca.* Nasz tegoroczny środopostny jarmark, po którym przy teraźniejszych ciężkich stosunkach pieniężnych i tak nie wiele można się było spodziewać, nie odpowiedział nawet i najskromniejszym nadziejom. Koni lepszych ras było tak mało, jak nigdy, bo zaledwie 300, ale i te nie wszystkie kupca znalazły. Pomiędzy temi końmi było 70 należących do handlarzy rossyjskich, a reszta ze stad i stajen obywateli krajowych. Małych roboczych koni było więcéj niż 200 i te w stosunku swéj wartości po wysokich cenach sprzedane zostały. W handlu produktami, jak na nasz plac, który tak kupców jak i sprzedawców obfitym w ostatnich miesiącach obdarzył zyskiem, mało porobiono interesów; bo z nadchodzącą wiosną chcianoby się z przezimowania ozimin przekonać, czy teraźniejsze wysokie ceny będą mogły dłużéj potrwać. Dzisiaj stoi u nas korzec pszenicy na 4 złr. 36 kr., żyta 3 złr. 42 kr., jęczmienia 3 złr. 24 kr., hreczki 3 złr. 24 kr. do 3 złr. 36 kr., owsa 1 złr. 48 kr. mon. kon. Pszenica jara zwykle niżéj od ozimej w cenie stojąca, doszła teraz już 4 złr. 48 kr. m. k. za korzec.—W handlu okowitą mało ruchu, garniec jéj płacą od 57 do 58 kr. m. k. Wszystkie nasze gorzelnie są ciągle czynne, i przepalają najwięcéj zboże na wódkę.

Wrocław 23 *marca.* Na targu zbożowym dość teraz spokojnie, nasi kupcy na wywóz nie mogą zadowolnić swojéj chęci do kupna, a konsumenci jak mogą wstrzymują się od zakupów. Kiedy pierwsi związane mają ręce cenami zagranicznemi, drugim w wstrzymywaniu się od zakupów przewodniczy myśl, aby cen jeszcze bardziéj niepodnosić. Pszenica w dobrych gatunkach szybko i dobrze odchodziła, ceny jednak o 2 sr. gr. prawie zniżyły się, lecz to zmniejszenie z tego głównie wynika powodu, że bardzo pięknych gatunków wcale nie widać. Płacono zaś: Za białą pszenicę 100 do 110 sr. gr. żółtą po 108 sr. gr. Mieszana pszenica mniéj dziś odchodziła i sprzedaży nie wiele dokonano, jednakże nie pokazało się żadne zniżenie ceny, bo płacono 75 do 86 sr. gr. Żyto o 1 sr. gr. staniało, dowozy znaczniejsze cokolwiek były jak dotąd, jednakże na wszystko znaleźli się kupcy po następujących cenach. Najlepszy towar po 90 sr. gr.—84 funtowy po 88 sr. gr.—83 funt. 87 sr. gr.,—82 funtowy po 86 sr. gr., pośledni zaś płacono wedle dobroci od 81 do 83 sr. gr. Jęczmień także nie osobliwie odchodził, i najlepszy w niektórych tylko razach płacono po 73½ sr. gr., notować go trzeba od 66 do 72 sr. gr Owies nie stoi niżéj jak doniesiono ostatnim razem, średni towar trudno jednak sprzedać po 42 sr. gr. Płacą owies od 41 do 44 sr. gr.

Londyn 17 *marca.* Dowozy angielskiéj pszenicy na targ tutejszy były wczoraj bardzo mierne i sprzedawała się powoli po 1 do 2 sz. wyżéj nad ceny poniedziałku ostatniego. Sprzedano trochę czerwonéj pszenicy do Francji po 78 do 79 sz. za kwarter już z frachtem, na buszel 63 fun. licząc. Jęczmień stanął dziś znowu na téj

samej cenie co przed tygodniem. Pływające ładunki kukurydzy wystawiono na sprzedaż o 1 do 2 szyl. niżéj, za to pływające ładunki pszenicy otrzymywały całkowitą cenę w zakupach do Francji, Belgji i Irlandji.

W ciągu tygodnia niezaszła znaczna zmiana w położeniu handlu pszenicą: Żądania do Francji niezmniejszyły się, ani téż do Irlandji żądania te nieustają. Za to dowozy od dzierżawców mniéj były obfite jak dotąd, co wywołało ciągłe i stopniowe podniesienie się ceny. Że zaś spekulanci pierwéj się cofnęli, nie było żadnego wielkiego obrotu, lub wysełki do Irlandji trwają ciągle, a świeże wywozy do Francji znacznie zmniejszyły nasze zapasy, wedle wszelkiego zatém podobobieństwa szpichlerze w różnych przystaniach naszych niemal wypróżnione zostaną nim przybędą wiosenne ładunki zboża z morza Baltyckiego. Dowozy z Ameryki także przez kilka tygodni mniejsze były niżeli się spodziewano, co jednakże nastąpi to z przyczyny wschodnich wiatrów. Nawet do Liverpoolu dowozy są mniejsze bo ilość mąki ztamtąd do Irlandji wysłana mniejszą była od dowiezionéj.

WEŁNA.

Wełna w ostatnim tygodniu zabrana z targu blisko 600 centnarów wełny w rozmaitych gatunkach. Głównie kupowali fabrykańci z Forste, Grossenheimu, Soran i Gubau, jakotéż wielki jeden kupiec Saski z Reichenbachu. Płacono za dobrą Polską jednostrzyżową wełnę 58 do 65 talarów, za takąż Rossyjską 46 do 59 talarów za wełnę wyskubywaną 50 do 60 talarów za loki 45 do 50 talarów przybyły także nowe dowozy wełny, jednakże cały nasz zapas ledwie cztery tysiące pięćset centnarów wynosi, a przy trwającym pokupie, pewnie bardzo się zmniejszy do jarmarku wełnianego. Interesa kontraktowe idą dobrze na dotychczasowéj stopie a w tym tygodniu porobiono umowy w wielu znaczniejszych owczarniach.

KURS GIEŁDY BERLIŃSKIÉJ.

Dnia 18 marca 1847 roku. PAPIERY.	żądają Tal.	płacą Tal.
Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4%	—	92½
Rossyjsko-Angielska Pożyczka 5%	—	110
Polskie Obligacje Skarbu 4%	$81\frac{3}{8}$	—
„ Listy Zastawne	—	94½
„ Listy Zastawne nowe	$93\frac{3}{4}$	—
„ Obligacje Udziałowe	$95\frac{3}{4}$	—
„ Obligacje 500 złotowe	$79\frac{3}{4}$	—
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5%	$94\frac{5}{6}$	—
lit. B. 200 „	—	17
procentowe	33—	—

ŚREDNIE CENY ŻYWNOŚCI NA OSTATNICH TARGACH WARSZAWY. I PRAGI.

	OD RS.	KOP	DO RS.	K.		OD RS.	KOP	DO RS.	K.
Żyta korz. 4 ćw.	4	23—			Słomy c. 100 f.	—	28½	—	—
Pszenicy ditto	5	85—			Siana fura 1 k.	2	40—	3	75—
Grochu polnego	4	83—			„ „ 2 k.	4	20—	6	——
„ cukrowego	4	32½			Słomy fura zw.	1	20—	2	25—
Fasoli. . . .	6	75—			Drzewa sos. s.	7	44—		
Gryki. . . .	3	75—			Wół dobry.	36	——	62	10—
Jęczmienia . .	3	74—			„ średni.	27	——	35	90—
Owsa. . . .	2	42—			„ lichy.	16	20—	27	90—
Mąki pszen. pr.	7	30—			Cielę. . .	1	50—	3	75—
„ ordynarnéj	7	97½			Baran. . .				
„ żytn. pytlo.	5	69—			Wieprz dobry.	14	——	21	——
„ gryczanéj	5	40—			„ średni.	10	——	13	——
Kaszy jaglannéj	7	65—			„ lichy.	5	——	9	——
„ grycz. zw.	6	40—			Masła funt.	—	15—	—	——
„ drobnéj.	12	40—			Słoniny „	—	11½	—	——
„ jęcz. perło.	11	50—			Kartofli korzec	1	93—	—	——
„ „ ordyn.	5	17½			Okowity garn.	1	31½	—	—
Siana cet. 100 f.	—	60—			Szumówki gar.	—	78½	—	——

W dniu 26 t. m. przypędzono na targ Pragski z Cesarstwa Rosyjskiego wołów sztuk 175 z różnych miejsc królestwa sztuk 583 ogółem wołów sztuk 758 wieprzy 612 cielat 1087 z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję miasta wołów sztuk 395 wieprzy 412 cieląt 1069.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 26 marca 1847 roku.		ŻĄDAJĄ R. sr.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ R. sr.	DAJĄ kop.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	89—	10—	——	——
Gdańsk 100 talarów	2 M.	88—	65—	——	——
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	135	45—	——	——
Londyn funt sterlin.	3 M.	6—	2—	——	——
Lipsk 100 talarów	2 M.	——	——	——	——
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	100	——	——	——
Petersburg ditto.	1 M.	100	——	——	——
Paryż 300 franków	2 M.	72—	——	——	——
Wiedeń 150 złr.	2 M.	91—	50—	——	——
Wrocław 100 talarów	2 M.	89—	10—	——	——
2. MONETY.					
Rosyjskie Imperjały		——	——	——	——
Holender. dukaty nowe		——	——	——	——
ditto stare ważne		——	——	——	——
Frydrychsdory Pruskie		——	——	——	——
Rossyjskie assygnaty		——	——	——	——
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr.		——	——	——	——
3. PAPIERY.		——	——	——	——
Obligi Skarbowe za 100 rs.		——	——	——	——
„ „ „ 4% rs.		——	——	——	——
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		——	——	——	——
„ „ nowe za 100		14—	11—	——	——
Obligacje udziałowe na 300 złp.		——	——	——	——
Obligacje cząstkowe na 500 złp.		——	——	——	——
Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp.		——	——	——	——
Serje wylosow lit. na — złp.		——	——	——	——
Dowody Kom. Centr. Likwidac. za 100 złp.		——	——	——	——

Wartość kuponu kop. $15\frac{2}{3}$